

OPIS MIEJSCOWOSCI

B: Dobra, jesteśmy nagrywani. Panie Macieju niech mi Pan powie parę zdań na temat Nowego Tomyśla, bo jestem tu rzadko. Co to a miasto?

R: Małe miasto. Nic się nie dzieje ciekawego.

B: Czemu?

R: No nie wiem. Co mogę powiedzieć na temat Nowego Tomyśla?

B: Co by mi Pan polecił zobaczyć, gdybym powiedział, że będę tu jutro parę godzin dłużej i będę miał chwilę, żeby pobyć. Co mam zobaczyć?

R: Szczerze mówiąc, co tu można zobaczyć? No ten, Muzeum Wikliniarstwa i kosz niby, co się rozładuje, pomału.

B: Kosz... Wiklina, tak? Gdzie on jest?

R: To jest tu, na Rynku, koło sądu.

B: A poza tym?

R: Według mnie nie ma co tu oglądać w Nowym Tomyślu za bardzo.

B: No dobra. Rozumiem. A jest coś takiego, co lepiej by było gdybym tego nie obejrzał? Bo nie wiem, wstyd dla mieszkańców, albo nie ma czym się chwalić?

R: No nie wiem. Raczej tutaj nic takiego nie ma.

B: No to też nie najgorzej. A niech mi Pan powie, czy jest może jakaś nietypowość Nowego Tomyśla w stosunku do innych podobnych miast? Czy miasteczek no nie wiem jak to powiedzieć? Miast chyba, czy jak?

R: Raczej mi się wydaje, że chyba nie. Nie wiem, nie mieszkałem w innych miastach, więc nie mam pojęcia jak tam jest. Czy jest inaczej, czy...

B: Czy macie poczucie, że coś was różni, jakaś odrębność. Na plus, albo na minus. Obojętnie.

R: Myślę, że nie.

B: Czyli takie typowe Wielkopolskie.

R: Tak, tak. Dokładnie tak.

B: A da się powiedzieć, tak trudno powiedzieć o wszystkich. A czy da się coś powiedzieć o ludziach w Nowym Tomyślu? Czy oni są, jacy oni są? Wiadomo, że są różni. Ale czy coś tam odróżnia od reszty towarzystwa?

R: Myślę, że nie. Moje zdanie jest takie, że nie. Tak samo są różnicowani ludzie tu, jak i w innym mieście.

B: A nie jest tak, że Nowy Tomyśl jest zamożniejszy niż inne podobne miasteczka? A może biedniejszy?

R: Nie mam pojęcia. Tego Panu nie powiem, bo tego naprawdę nie wiem. Myślę, że jest podobny do każdego innego. Średnich miasteczek.

INFO O RESPONDENCIE

B: Jak dawno Pan mieszka w Tomyślu, Nowym Tomyślu? Od urodzenia?

R: Tak, praktycznie tak.

B: I tak o wiek Pana na końcu zapytam, a to nieistotne. A co Pan robi w tej chwili? W życiu zawodowym, albo...

R: Jestem [REDACTED]. Śmiesznej. Śmiesznie zwanej [REDACTED]. Przy [REDACTED].

B: A czy pracuje Pan u siebie, na swoim, czy...

R: Nie, w firmie. To jest spółka. [REDACTED].

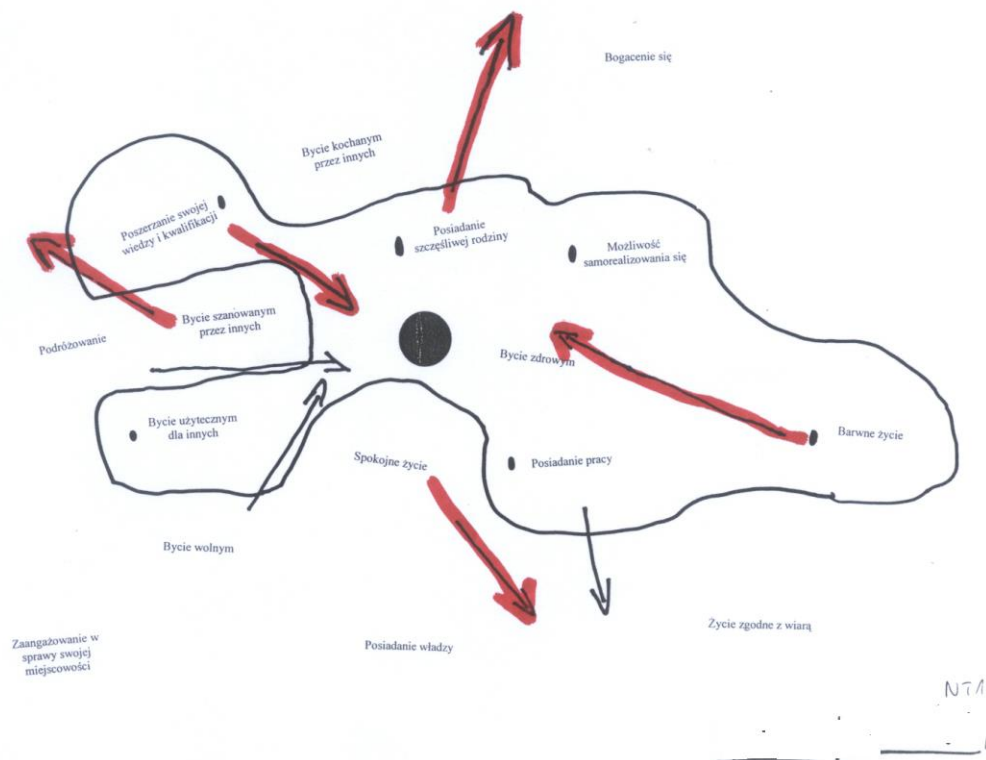
B: Rozumiem. I jest Pan tam kierownicą po prostu. Ja nawet wiem jak wygląda takie coś. To jest coś takiego, co przy [REDACTED]? Tak?

R: Tak. Dokładnie.

B: Nie [REDACTED]? To nie wy?

R: Też żeśmy budowali. Dość dużo firm było. Tam jako pod wykonawstwo.

MAPA



STRUKTURA ISTOTNOSCI

B: Ja mam prośbę taką, Panie Macieju, takie coś Panu dam. Nazwijmy to mapy. Ja mam do Pana prośbę następującą, dam Panu też takie naklejki, na które naniesione są różne cele, dążenia życiowe. Mam do Pana prośbę, aby Pan rozmieścił te naklejki na tej umownej mapie w taki sposób, że im bliżej środka, to jest to dla Pana ważniejszy cel, a im dalej od środka to jest mniej ważne. Od najważniejszego w środku, do niej ważnych gdzieś tam po bokach.

R: I to wszystko tak?

B: Jakby czegoś brakowało to proszę dopisać. Bo może być tak, że jest coś dla Pana ważne, a tutaj nie ma. A w drugą stronę, jak coś nie pasuje, to trudno. To do kosza.

R: Nie ma znaczenia, czy to tak, czy tak. Chodzi o sam środek, tak?

B: Nie ma. Im ważniejszy, tym bliżej środka. Im mniej ważny, tym bardziej z boku.

R: Tą naklejkę: posiadanie pracy. Wszystko ważne, ale bliżej. O, nawet posiadanie władzy jest. A mam pytanie, bycie wolnym to w sensie nie siedzieć w więzieniu, czy coś w tym stylu?

B: Możemy na moment wrócić jeszcze do tego. Jak Pan to rozumie, no, bycie wolnym? Wolność. No pewnie w skrajnej sytuacji dla niektórych wolność oznacza wolność od kratek.

R: Można to różnie rozumieć. Bycie wolnym można to rozumieć, że ktoś chce być sam.

B: O jak najbardziej.

R: Nie wiem, czy dobrze to naklejam, ale...

B: Mogę zerknąć. To nie jest egzamin. Rozumiem, że to najważniejsze jest na dzisiaj bycie zdrowym, spokojne życie, praca, posiadanie szczęśliwej rodziny. Tak?

R: Tak.

B: To te są ważne, a mniej ważne są na przykład zaangażowanie w sprawy Nowego Tomysła, władza, życie zgodne z wiarą, barwne życie, bogacenia się, podróżowanie.

ZMIANA W STRUKTURZE ISTOTNOSCI

Panie Macieju, ja mam taką prośbę. Niech Pan weźmie ten czerwony flamaster, który tutaj przygotowałem. I niech Pan po prostu się zastanowi, jak Pan ważność tych celów określił przyklejając bliżej lub dalej i czy to zawsze tak było? Czy kiedyś jakiś cel był ważniejszy niż dzisiaj, to ja bym prosił o zaznaczenie w taki sposób, że powiedzmy, że on jest dzisiaj tutaj, a tu jest środek. Jak był ważniejszy to proszę tą czerwoną strzałką poprowadzić, gdzieś w takie miejsce, w taki sposób gdzie on kiedyś był. A jak któryś, który jest dzisiaj ważny a kiedyś był dla Pana mniej ważny, to tak samo z tą strzałką tylko w miejsce gdzie on był kiedyś. Tak mi razy drzwi, nie bawimy się w aptekarstwo. Tylko chodzi mi o samą zasadę. Jak był ważniejszy, to go prowadzimy w stronę środka. A jak się nie zmienił, to zostawiamy go.

R: Teraz to troszkę brzydko to ponaklejałem.

B: Nic nie szkodzi. Jakoś sobie poradzimy.

R: Samą strzałką, tak?

B: Tak. Rozumiem, że to było ważniejsze?

R: Tak.

B: Barwne życie się liczyło.

R: No tak, tak sobie.

B: Tyle z tych celów, co są ważne teraz było kiedyś mniej ważne. To są strzałki w drugą stronę.

R: No tak. To znaczy patrząc mniej więcej ile to lat wstecz było jeszcze.

B: Czy tu coś jeszcze się pozmieniało?

R: W sumie za bardzo się nie pozmieniało.

B: Trochę jest tych zmian. Barwne życie było ważniejsze, spokojne życie było mniej ważne, było ważniejsze podnoszenie wiedzy i kwalifikacji, mniej ważne kiedyś było bycie szanowanym przez innych. I posiadanie szczęśliwej rodziny było kiedyś mniej ważne, a teraz jest ważniejsze. Panie Macieju, drugi pisak.

STRUKTURA MOZLIWOSCI

I teraz jakby wracając do dziś, żeby Pan zaznaczył, które z tych celów są dla Pana osiągalne. Zarówno ważnych, jak i nie ważnych. Jakby Pan miał się Pan sobie przyjrzeć i zadał pytanie, to jest cel, który jest w moim zasięgu, mogę go zrealizować. Albo też to nie jest cel w moim zasięgu, choćbym chciał, to nie mogę go zrealizować. Jakby to wyglądało?

R: Trudne.

B: Ja bym chciał, żeby Pan je kropkami zaznaczył, te które można zrealizować, Pana zdaniem. Dzisiaj są w Pana zasięgu ręki.

R: No tak. Bycie zdrowym to niewiadomo.

B: To co jest w Pana zasięgu. Jak Pan ma, to Pan to realizuje, to Pan to osiąga.

R: To jest właśnie trudne.

B: Wiem.

R: Nie można tak sobie powiedzieć, że w zasięgu ręki.

B: Możliwy, osiągalny dla Pana. Bo to w zasięgu ręki niekoniecznie tak musi być powiedziane. Bo to niekoniecznie musi być powiedziane, że to dzisiaj jest do osiągnięcia, ale dla Pana osiągalne. I niech Pan kropką zaznaczy tylko.

R: Dzisiaj posiadam pracę, to jest osiągalne. I to by było wszystko.

B: To ja zrobię teraz coś takiego. Ja to postaram się obwieść, w taki sposób, że zaznaczę te, które... To jest co jest możliwe.

ZMIANY W STRUKTURZE MOZLIWOSCI

Niech Pan chwyci ten flamaster i ostatnia z takich próśb typu bawimy się w mapę, niech Pan powie, czy któryś z tych celów osiągalnych były kiedyś nieosiągalne? Albo któreś z nieosiągalnych były kiedyś osiągalne. I na to pierwsze niech Pan zaznaczy taką strzałeczkę wyprowadzającą ją z tego pola, a jak były osiągalne nie wiem, ten czy ten to taką strzałeczkę wprowadzającą. Już obojętnie gdzie. Żebyśmy wiedzieli, czy tu coś się zmieniło, w tej kwestii, że coś jest możliwe do osiągnięcia a kiedyś nie było. I odwrotnie.

R: Posiadanie pracy, było nieosiągalne przez jakiś czas. Tylko tak. Tutaj jest też przykładowo życie zgodnie z wiarą jest osiągalne wiadomo...

B: Ale jak mniej, to ten cel nie kręci mówiąc brzydko.

R: Co ja mam tu zrobić. Ciężko tak się myśli.

B: Czy któryś z tych celów, które są poza tą granicą kiedyś był w środku? Czyli był osiągalny. Coś się tam chyba zmieniło, nie?

R: Coś się zmieniło. W sumie myślę, że to wszystko.

B: O.K. Panie Macieju niech mi Pan powie parę zdań o układzie tej mapy. Czy to jest przypadkowe, że te cele są blisko siebie, czy nie? Niech mi Pan powie o niej parę zdań.

R: No nie jest przypadkowe. Patrząc każdy człowiek chciałby być zdrowy, bo będąc chorym nikt raczej nie jest szczęśliwym. Szczęścia nie daje choroba. Nie wiadomo. Później szczęśliwej rodziny też z wiekiem przychodzi.

B: Tu jest tak, że pewne cele są ze sobą w jakichś relacjach ze sobą. No nie wiem, na przykład - jeszcze za chwilę będę chciał o tych celach bardziej szczegółowo rozmawiać że jeden stał się ważny, to drugi przestał być ważny. Bo one nawzajem na siebie wpływają. Czy są gdzieś takie sytuacje, że coś jest od siebie zależne.

R: No myślę, że tak. Na przykład, bycie zdrowym, posiadanie szczęśliwej rodziny i posiadanie pracy myślę. To się wszystko ze sobą wiąże, bo raczej nikt nie jest szczęśliwy jak nie ma co do garnka włożyć i leży w szpitalu przykładowo.

B: Gdzieś jeszcze coś takiego? Spokojne życie nigdy dla Pana nie było osiągalne?

R: Zawsze więcej tych kłopotów niż ten... Zawsze coś jest. Nigdy nie ma różowo.

CEL 1

B: Panie Macieju, ja bym chciał o dwóch, trzech takich celach dłużej porozmawiać. Są pewne zasady, już mówię. Interesuje mnie ten cel, dlaczego? Bo on najsilniej się przemieścił, kiedyś był znacznie ważniejszy a kiedyś był mniej ważny i to jest barwne życie. Niech mi Pan najpierw powie, co to jest to barwne życie. Jak Pan to rozumie? Ja się trochę domyślam, ale uściślijmy to.

R: Barwne życie. Trudno mi powiedzieć. Wiadomo, kiedyś człowiek chciał się wyszaleć, coś takiego, a dla każdego barwne życie coś innego też znaczy. Kiedyś czy tam imprezy, czy coś takiego, były dla mnie ważniejsze przykładowo, a teraz jest to raczej na dalszym planie.

B: A czemu? Co takiego spowodowało, że to się stało mniej ważne?

R: Nie mam pojęcia.

B: Był taki moment, że Pan powiedział basta, nie bawi mnie to, bo...

R: Myślę, że wyszalałem się w swoim życiu już ba tyle, że... Niekoniecznie mówię, że barwne życie już w ogóle mnie nie interesuje, że człowiek nie chce się już bawić przykładowo, tylko po prostu jest to mniej ważne.

B: A czy ktoś lub coś miało wpływ na zmianę tego znaczenia?

R: Trudno mi powiedzieć, czy ktoś, czy to Pan. Myślę, że z wiekiem. Wiadomo, człowiek nie szaleje do końca życia.

B: Rozumiem, w pewnym momencie życia człowiek ma ochotę ustabilizować się po prostu. A gdyby Pan powiedział, że to nie jest już dla Pana takie ważne, to czy to było czymś konkretnym spowodowane? Jakimiś obawami Pana, że jak Pan będzie barwnie żył to coś złego się stanie. Albo z jakąś nadzieją, że jak Pan będzie mniej barwnie żył to coś Pan osiągnie? Czy to była jakaś kalkulacja z Pana strony?

R: Nie. Myślę, że nie.

B: To po prostu tak przyszło. Czy Pan myśli, że w przyszłości może zdarzyć się jeszcze taka sytuacja, że zatęskni za tym barwnym życiem?

R: Może być. Nie wiadomo, może już niedługo.

B: A co by musiało się stać, żeby Pan zatęsknił.

R: Nie mam pojęcia. Na razie, to tak żyjąc życiem jakim żyję, to raczej nie mam ochoty na takie coś.

B: Czy to barwne życie jest powiązane z jakimś innym celem w taki bezpośredni sposób? Czy któryś z tych celów wpływa na to, że ten cel jest dla Pana ważny lub mniej ważny?

R: Myślę, że na to wpływa bogacenie się przykładowo. Jeżeli ktoś ma wszystko to...

B: To jak jest relacja między barwnym życiem a bogaceniem się. Czy to znaczy, że im ktoś jest bogatszy, tym barwniej żyje? Czy odwrotnie?

R: Myślę, że tak. Chociaż to też nie do końca. Barwne życie dla kogoś to mogą być przykładowo podróże. Że ktoś lubi podróżować.

B: Bo ja tak zrozumiałem, że tu jest jakiś związek między bogaceniem się a barwnym życiem i ten związek może w dwie strony iść. Ktoś jest bogaty, bo barwnie żyje, albo ktoś jak się nie bogaci, to nie żyje barwnie, bo na po prostu dużo pracuje.

R: Może być i tak.

CEL 2

B: Jest taki cel tutaj, jak wynika z Pańskiej mapy, jest właściwie najbardziej stabilnym celem w takim rozumieniu, że on nie zmienił ani swojego pochodzenia, swojej ważności. Ani nie jest tak, że on przestał być osiągalny, albo zaczął być osiągalny. On jest przez cały czas określony przez Pana jako cel, który jest w zasadzie nieosiągalny. Można powiedzieć, że do końca nie zależy od Pana. I to jest ten cel bycie zdrowym. I znowu chciałbym zapytać, jak Pan rozumie ten cel bycie zdrowym? Co to znaczy bycie zdrowym? Brzmi banalnie, ale gdy tak chwilę się zastanowić...

R: Jak rozumiem? No, nie chorować, nie mieć żadnych wypadków ani nic takiego, dobrze się czuć.

B: Czy kiedyś Pan rozumiał to bycie zdrowym inaczej? Czy jakby cały czas Pan tak samo to rozumie ten cel?

R: Myślę, że cały czas tak samo rozumiem ten cel.

B: A barwne życie, że jeszcze do niego wrócę kiedyś rozumiał Pan inaczej, czy to się też zmieniało, czy nie?

R: Ciężko to powiedzieć. W sumie to nie rozumiałem tego inaczej, bo tak samo. Kiedyś było trochę bardziej ważne, a teraz już no...

B: Dlaczego ten cel bycie zdrowym jest takie ważne?

R: Myślę, że bycie zdrowym to jest później do innych celów odnośnik praktycznie. Jeżeli ktoś jest zdrowy to będzie posiadał pracę zazwyczaj. Zależy w jakim sensie to bycie zdrowym. Może jak ktoś będzie sparaliżowany czy coś, to nie będzie miał raczej pracy. Ani nic takiego. Tak, że to tutaj się z tym wszystkim raczej wiąże.

B: Jak Pan sądzi, czy inni ludzie rozumieją to bycie zdrowym jak Pan, czy mają tutaj inne rozumienia? Albo od czego to może zależeć jak kto to rozumie?

R: Myślę, że większość ludzi myśli podobnie. Może się mylę, ale...

B: Bycie zdrowym to brak choroby, z tego co Pan powiedział. A może to za mało brak choroby, może to coś więcej. Czy brak choroby to wystarczy?

R: Myślę, że tak. Chodzi o to, żeby człowiek nie chorował. Tak ja o tym myślę.

B: Czy dla Pana, to bycie zdrowym przestanie być kiedyś ważne?

R: Myślę, że chyba nie. No, nie wiadomo. Raczej nikt na własne życzenie nie chce chorować.

B: Pan zaznaczył ten cel jako ten, który jest w zasadzie, na który Pan nie ma wielkiego wpływu, ale zadałbym pytanie czy można jakby pomóc temu celowi? Co powinno się robić, aby ten cel był bardziej osiągalny? Co tu od nas zależy?

R: Po pierwsze zdrowy tryb życia, jakieś tam dbanie o siebie. Myślę, że może ktoś o siebie dbać, a i tak zachorować. Jedni piją, palą i są zdrowi, drugi dba o siebie i choruje. W sumie tutaj takiej reguły to nie ma tutaj.

B: A czy ktoś lub coś może pomagać w osiągnięciu tego celu? Albo przeszkadzać? Co pomaga a co przeszkadza?

R: Jak długo będę myślał to się rozchoruję.

B: Miejmy nadzieję, że nie. Tu jest tak, że niektórym ludziom łatwiej być zdrowym, łatwiej jak gdyby osiągnąć ten cel, a innym trudniej.

R: No nie wiem, to chyba zależy od organizmu tak mi się wydaje.

B: Tak, że to jest trochę kwestia szczęścia?

R: Pewnie tak.

B: A jak tak gdyby pomóc szczęściu, albo przeszkodzić? Można?

R: Myślę, że też można. Jak ktoś nie chce być zdrowym to można zaszkodzić. Oczywiście, że tak.

CEL 3

B: Ja bym chciał jeszcze przez moment pogadać o tym barwnym życiu jeszcze przez moment przepraszam, że do niego wracam rozumiem, że to nie jest ważny cel dla Pana, ale patrząc na tą przeszłość co pomaga osiągać ten cel? Barwne życie? Co tutaj jest takim czymś co pomaga?

R: Nie wiem. W sumie to towarzystwo. Dla jednego tak, dla innego coś innego pewnie, nie?

B: Jakbym powiedział, że chce mieć barwne życie, to co Pan by mi powiedział co mam zrobić, żeby mieć barwne życie?

R: Zależy w jakim sensie barwne.

B: No to wracamy do rozumienia. No to powiedzmy, że to tak jak Pan mówił, że to przyjemności trochę imprezowe, trochę dużo się dzieje. Co sprzyja temu, żeby dużo się działo?

R: To tak jak mówiłem, towarzystwo, pieniądze na pewno. Oczywiście bycie zdrowym też jest ważne.

B: Rozumiem, muszę być wytrzymały?

R: Tak, pewnie tak.

B: A czy jest tak, że pewnym ludziom jest łatwiej barwnie żyć?

R: Możliwe, że tak.

B: Jakim, komu? Nie wiem. I tu znowu będę dopytywał. Może to jest różnie z tym dostępem do barwnego życia. Jedni mają go łatwiejszy, drudzy trudniejszy.

R: No tak jest, no nie wiem jak tam jest.

B: No właśnie, komu łatwiej by było?

R: Ciężkie są te pytania.

B: Czy kiedyś łatwiej było barwniej żyć Pana zdaniem?

R: Myślę, że tak.

B: Czemu? I co to jest to kiedyś? Czy to znaczy 5 lat temu, 10, 15?

R: Około 10 lat wstecz. Wtedy było łatwiej mi żyć barwnie przynajmniej dla mnie. Do innych rzeczy nie przywiązywałem takiej uwagi, bo tam mniej ważne.

B: Ktoś Panem wstrząsnął? Powiedział koniec.

R: Nie. No wiadomo, człowiek może bawić się całe życie jeżeli komuś to odpowiada.

B: Zna Pan takich? Zostali jacyś kolesie, którzy ciągle się bawią?

R: Nie, już chyba nie. Chodzi może nie tak do końca, że porządni. Może niektórzy się bawią...

B: A bycie zdrowym było kiedyś bardziej osiągalne Pana zdaniem? Łatwiejsze w osiągnięciu bycie zdrowym?

R: W sumie kiedyś dla mnie było trudniejsze. Kiedyś dość dużo chorowałem, więc... Kiedyś, dawno, dawno temu. W sumie było to dość trudne.

B: A co się stało, że zaczęło być łatwiejsze? Medycyna się poprawiła, czy...

R: Mój organizm się widocznie poprawił. Nie przez zdrowe życie, że ten, tylko właśnie na odwrót przez niezdrowe życie się umocniło. Może coś w tym jest.

B: Czyli w tym barwnym życiu coś jest, co pomogło Panu być zdrowym, z tego wniosek. Tak?

R: W sumie tak. Troszkę.

CEL 4

B: Panie Macieju pogadajmy jeszcze chwilę o posiadaniu szczęśliwej rodziny, bo to jest cel, który kiedyś był mniej ważny, który też jakby się zmienia tutaj, jego położenie. Jak Pan rozumie to posiadanie szczęśliwej rodziny? Co to znaczy, znowu zacznę od tego samego pytania. To tak łatwo powiedzieć, ale co to jest tak naprawdę?

R: W sumie nie wiem, jaka to miałyby być regułka. Dla mnie posiadanie to znaczy mieć własny dom, żonę, dzieci bądź dziecko i zdrowie przynajmniej.

B: Z tego co Pan mówi to tak, po pierwsze jakieś tam bezpieczeństwo ekonomiczne, rodzina jakaś tam: żona, dziecko, dzieci i żeby wszyscy byli zdrowi. Coś jeszcze w posiadaniu szczęśliwej rodziny? A co znaczy, że oni są szczęśliwi?

R: Ha, co znaczy, że oni są szczęśliwi?

B: Mówi się, że wiele rodzin nie jest szczęśliwa. To czego tam brakuje?

R: Zawsze jest dużo problemów w każdej rodzinie. Posiadanie szczęśliwej rodziny to takie w nawiasach można powiedzieć.

B: A co jakby załatwia, zabija to szczęście? Kiedy można powiedzieć, że rodzina nie jest już szczęśliwa? Co decyduje, że ona przechodzi od szczęśliwa rodzina do rodzina? A może nawet do nieszczęśliwa rodzina.

R: Trudno mi powiedzieć.

B: To jak Pan tak rozmawia z innymi ludźmi, albo jak Pan się domyśla, czy inni ludzie podobnie to rozumieją, to posiadanie szczęśliwej rodziny, ten cel jak Pan? Czy dla kogoś innego może co innego oznaczać? Jak ktoś mówi: mam szczęśliwą rodzinę, to co on ma na myśli?

R: No nie wiem. Może dla kogoś innego, że jest bogaty, stać go na wszystko i to dla niego to jest szczęście akurat.

B: Ma Pan podejrzenie, że mogą być tacy ludzie, którzy tak rozumieją?

R: Myślę, że tak.

B: A dlaczego ten cel był dla Pana kiedyś mniej ważny?

R: Nie wiadomo, jak człowiek był kiedyś młodszy ja tak mówię przykładowo, bo może Pan myśleć o... Ja sobie myślę o mojej rodzinie przykładowo którą założyę.

B: Rozumiem. To może być plan, a nie

R: Tak dokładnie. Może Pan powtórzyć raz jeszcze pytanie, bo już zapomniałem.

B: Tak, dlaczego ten cel był dla Pana kiedyś mniej ważny?

R: Człowiek był młodszy, nie myślał o tym akurat. Bardziej żył z dnia na dzień. Byle do przodu.

B: A dlaczego to w pewnym momencie staje się ważne?

R: Nie wiem, człowiek dojrzewa, dorasta. Trudno mi to powiedzieć. Przyszedł taki czas. A może człowiek chce bardziej takiej stabilności już później. Jakiegoś oparcia.

B: Czy to jest dzisiaj możliwe, ten cel? Tak go Pan zaznaczył. A kiedyś?

R: Trudno mi powiedzieć. No pewnie... Oczywiście, że był możliwy, można sobie tak myśleć w sumie.

B: Może był mniej chciany po prostu?

R: Może coś w tym stylu.

B: Czy ktoś lub coś miało wpływ na to, że dla Pana ta kwestia stała się ważniejsza?

R: Czy ktoś albo coś? Pewnie dziewczyna troszkę. Troszkę albo więcej. Coś, raczej no nie wiem. Trudno mi to wyjaśnić.

B: A niech mi Pan powie. Wie Pan, że te pytania są troszkę takie cudne, a ja z przyczajki, ale to też trochę na tym polega. Nie chciałbym, aby Pan specjalnie miał się przygotować do tego. Dlatego, co Pan robi? Co powinno się robić, żeby ten cel stawał się bardziej możliwy? Żeby on się stawał osiągalny?

R: Co powinno się robić? Też bym chciał to wiedzieć. Nie wiem.

B: Czy można pomagać temu celowi? Czy można go jakoś hodować?

R: No na pewno. Ja myślę, że tak. Nie mam pojęcia. Na pewno można pomóc, ale to zależy od

B: Bo ja się zastanawiam po prostu nad tym, że coś tam chcemy osiągać i to robimy, żeby to osiągać. I to jest pytanie, co kto robi tak naprawdę.

R: Z dziewczyną budujemy dom akurat. Zaczęliśmy budowę praktycznie, żeby założyć tą rodzinę.

B: No widzi Pan, i to jest coś co ja uważam za coś bardzo konkretne. Bo coś się robi, żeby było bezpiecznie. W sensie dachu nad głową. I to wystarczy?

R: Myślę, że nie. Nie wystarczy, ale jest to jakiś początek. Wiadomo. Żeby mieć mieszkanie samemu jest inne niż mieszkanie u kogoś. Teraz przykładowo, kogo stać teraz, aby kupić sobie dom, czy też mieszkanie w bloku? Tak przykładowo z młodych ludzi.

B: Trzeba samemu sobie radzić.

R: Raczej nikt nie ma pieniędzy na tyle, żeby pomagać. Może ktoś akurat. Są tacy co nie mają i pomagają, ale są i tacy co mają i nie pomogą.

B: Zgadza się. Mam takie pytanie dotyczące tych trzech: i tego barwnego życia, i bycia zdrowym, i posiadania szczęśliwej rodziny, skąd my to wszystko wiemy? Czy to jest tak, że my na własnej skórze o tym

wszystkim się dowiadujemy, czy z przysłowiowego telewizora? Jak to jest u Pana? Na postawie czego ja o tym mówię?

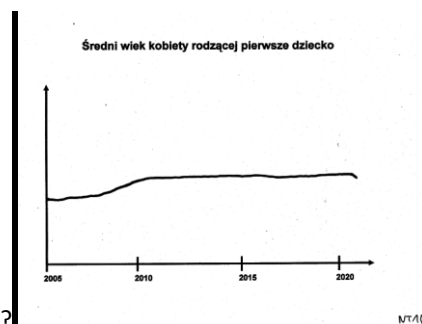
R: Na podstawie własnego życia praktycznie.

B: I z nikim Pan o tym nie rozmawia? Nie rozmawiał? Że ktoś na przykład mówił, Maciej to nie tak, że to trochę inaczej. Albo nie zgadzam się z tobą. Czy to, o czym w tej chwili rozmawiamy Pan powołuje się na własne doświadczenia, to jest jasne, albo na kogoś. Albo może Pan dowiedział się z telewizji co to jest szczęśliwa rodzina? Albo od dziewczyny? Albo jeszcze inaczej. To jest naprawdę pytanie, czy my o tym z kimś gadamy? Czy nie?

R: W sumie chyba nie. Te szczęście dla innych jest inne. Dla kogoś innego też co innego znaczy.

TRENDY

B: Dobra. Panie Macieju dziękuję Panu za tą mapę. Ja będę miał jeszcze jedną prośbę do Pana. Mam jeszcze takie wykresy, które są celowo puste. Proszę je sobie przejrzeć i za każdym razem zaznaczyć, jak Pana zdaniem będzie wyglądała linia tych tendencji w latach. Czy ona będzie się zwiększać, zmniejszać? Czy będzie taka sama? Jak Pan to przewiduje. Jak Pan to czuje po prostu? Jak się pewne rzeczy będą układać? Na przykład średni wiek kobiety rodzącej pierwsze dziecko. Czy będzie on się podnosił, czy będzie się obniżał, czy będzie taki sam?

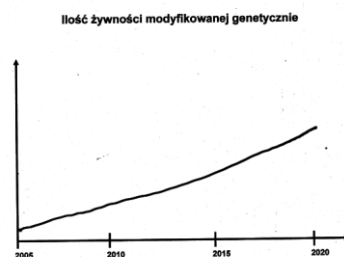


R: Myślę, że będzie się podnosił. Tutaj nie ma wieku?

B: Celowo nie ma. Może Pan zrobić wiek jak Pan chce. No średni wiek po prostu. Wiadomo, że to do 70 lat się nie podniesie.

R: Myślę, że on będzie wzrastać.

B: To znaczy, że on będzie się podnosić, a potem będzie taki sam. A coś takiego jak ilość żywności



modyfikowanej genetycznie?

R: To jest trudne pytanie.

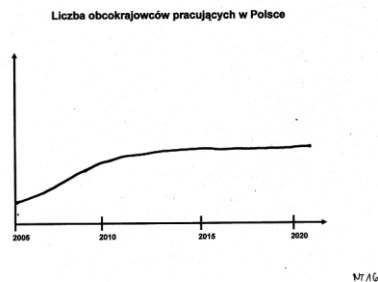
B: Będzie ich więcej czy mniej?

R: Myślę, że będzie ich więcej.

B: I to jest pytanie, czy ostro będzie ich przybywać, czy nie? Jak się Panu wydaje?

R: No to jest trudne właśnie. Myślę, że to będzie wzrastać.

B: Mamy drugi trend. Liczba obcokrajowców pracujących w Polsce?



R: Nie wiem.

B: Rosjan, Ukraińców, Wietnamczyków, Chińczyków? Nie wiem, Niemców?

R: Nie wiem ile teraz pracuje w Polsce?

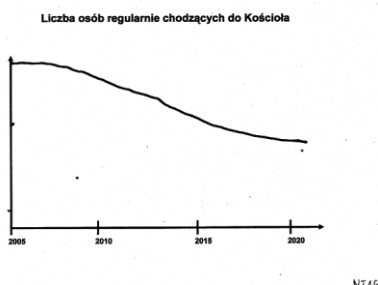
B: Na razie jeszcze chyba stosunkowo mało pracuje w Polsce. Ale choćby w tej branży budowlanej, takiej specyficznej chyba i to jest pytanie, czy ich będzie więcej czy mniej? Czy tyle samo? Czy Polacy staną się wygodni i przestaną jeździć na tych ciężarówkach.

R: Jeśli Polacy będą nadal wyjeżdżać za granicę pracować i pewnie...

B: Obcokrajowcy będą musieli zastąpić Polaków?

R: Pewnie tak, no bo w końcu jeżeli Polacy będą pracować za granicą, to ktoś będzie musiał pracować tu.

B: Liczba obcokrajowców jest. Liczba osób regularnie chodząca do Kościoła?



R: Moim zdaniem liczba będzie spadać. Może się myłę?

B: W jakim tempie też jest pytanie? Czy ostro będzie spadać? Jak Pan to przewiduje?

R: Nie wiem, na pewno nie spadnie to pewnie bardzo szybko. Może zaczniemy, że tu tyle osób chodzi.



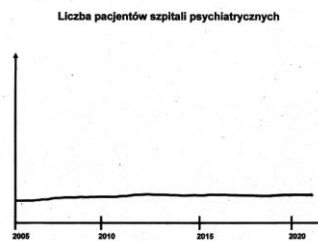
B: O.K. Liczba osób żyjących dostatnio?

N7/16

R: Tego to nie ma pojęcia.

B: Rozumiem, że tu nie chodzi o Kulczyków tylko o normalnych ludzi. To znaczy, że będzie rosnać.

R: Tak przypuszczam.



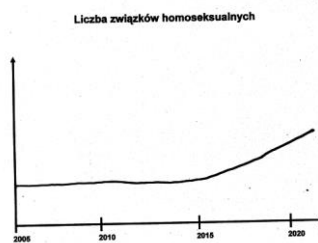
B: Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych?

N7/16

R: Nie wiem.

B: Ja też tego nie wiem. Tak naprawdę nie wiem.

R: Czy będzie, czy będzie mniej? Trudno mi powiedzieć. Robimy ich tak samo.



B: Liczba związków homoseksualnych?

N7/16

R: Nie mam pojęcia.

B: Jak rozumiem, chodzi o to, czy będzie więcej nie homoseksualistów czy lesbijek, a czy będzie więcej ludzi starało się żyć w związkach otwarcie?

R: Myślę, że pewnie tak patrząc na to co dzieje się na Zachodzie. Chodzi o Polskę, tak?

TREND 1

liczba osob zyjacych dostatnio

B: Tak. To teraz mam ostatnią prośbę do Pana. Żeby Pan przyjrzał się tym trendom, czy tendencjom jak to nazwać, i żeby Pan powiedział, które dwie, już tylko dwie z sytuacji Pana życia są najistotniejsze. Które z tych tendencji są dla Pana najważniejsze po prostu? W sensie, że obchodzą Pana.

R: No wiadomo, będzie to liczba osób żyjących dostatnio.

B: I jeszcze jedna. Albo która wydaje się Panu najciekawsza?

R: Ilość żywności modyfikowanej genetycznie.

B: Liczba osób żyjących dostatnio- dlaczego to jest dla Pana ważne? Co to oznacza z punktu widzenia Pana?

R: No, ja myślę, że będzie jakiś większy standard życia. Że to się podniesie.

B: Rozumiem, że to jest dobra tendencja?

R: Myślę, że tak.

B: I rozumiem, że chce się Pan na nią załapać mówiąc brzydko? Liczy Pan na to, że koło 2015 roku najdalej Pan się na nią załapie, tak?

R: Jeżeli nie to będę rozczarowany.

B: Czy można wyobrazić, że Pan może sam sobie pomóc, żeby załapać się na tą tendencję? Czy tu można mówić o czymś takim jak pielęgnowanie jak kwiatek? Co człowiek, Pan powinien zrobić w tym przypadku, albo ja też?

R: Może dobra praca, dobrze płatna. Może praca za granicą. Nie mam pojęcia.

B: Czy można tą tendencję zahamować Pana zdaniem? Że nagle zaczną rosnąć liczba ludzi, którym nie żyje się dostatnio? Że coś jakby pęknie tutaj? Czy to jest możliwe w ogóle?

R: No pewnie tak. To pewnie zależy od polityki. Nigdy się tym nie interesowałem. Nie interesuje mnie ten temat zbytnio. Nie znam się na polityce.

B: Trochę boimy się polityków, tak?

R: No nie wiem czy polityków. Różnie to tam, sytuacja się zmienia.

B: A czy ta tendencja skłania Pana do jakiś działań, do jakiś planów? Do tego żeby coś w związku z nią robić?

R: Też trudne pytanie. Coś robić.

B: Mogę powiedzieć tak, albo czekamy na nią aż ta fala nas obejmie, albo chcemy szybciej stać się jej udziałowcem, że tak brzydko powiem. Bo jeżeli to drugie, to co? Co musimy zrobić?

R: Nie wiem. Może dobre wykształcenie, albo spadek od kogoś. Ciężko powiedzieć. Nie mam pojęcia naprawdę.

TREND 2

ilosc zywnosci modyfikowanej genetycznie

B: A ta żywność modyfikowana genetycznie. Czemu to jest ważne?

R: Ja wybrałem ten temat z tego powodu, że to jest akurat dla mnie trochę dziwne w sumie. Bo nie sądzę, że coś, co jest modyfikowane jest lepsze. Raczej robi się to po to, żeby było tego więcej chyba. I łatwiej żeby to było.

B: Czy można się przeciwko temu jakoś bronić? Przeciwko tej tendencji jakoś starać się ją przyhamować? Czy jesteśmy skazani na to?

R: Pewnie można ją przyhamować pewnie, ale w sumie nie wiem. Trudne Pan pytania zadaje.

B: A można na tym skorzystać. No, nie wiem, zacząć z kumplem hodować marchewkę wielkości czterech marchewek i sprzedawać? Czy nie?

R: Pewnie tak.

B: To jest dla nas interes, czy nie?

R: Pewnie można na tym skorzystać, ale to praktycznie... Trudne pytania Pan mi zadaje. Niby takie proste, a...

B: Z punktu widzenia Nowego Tomysła o nim zaczęliśmy, na nim skończymy liczbą osób żyjących dostаточно, co ona oznacza dla Nowego Tomysła? Czy w Nowym Tomyslu zauważy się tendencję? Czy ona go poprawi? Czy ona go ominie? Jak Pan to widzi?

R: Pewnie zauważy, o ile tak będzie. Ale w sumie człowiek przyzwyczaja się do wszystkiego. Żyłby dobrze, a mógłby powiedzieć, że mógłby żyć lepiej. To jest kwestia jak kto to widzi.

B: A modyfikowana genetycznie żywność? Obejmie Nowy Tomysł, czy może na Poznaniu się zatrzyma?

R: Pewnie obejmie to wszystko tak mi się zdaje. Może nie będzie jedynie taka, ale będzie w większości.

B: Generalnie to ocenia Pan tę drugą tendencję jako złą? Może jest w niej coś dobrego?

R: Może coś jest dobrego, nie wiem. Wiadomo, im więcej ludzi na świecie, tym więcej tego potrzeba wszystkiego. Może będą robić jedną marchewkę 5 kilogramową, czy takie rzeczy.

METRYCZKA

Meczyzna;

Zasadnicze zawodowe;

Nowy Tomysl;

Pracownik najemny;

Kawaler;

4 osoby;

dochod: 401-800 zł

RD NT 16

A: Mam mapy. To jest NT. Gdzie Pan najczęściej bywa i dlaczego?

B: Zaznaczę działkę, siłownię. Najwięcej przebywam w pracy. Zaznaczę zakład pracy. W okolicach NT to nawet praktycznie nie mam czasu przebywać.

A: Druga mapa. Polski. Gdzie Pan był/bywa, najważniejsze miejsce.

B: [Dziewczyna podpowiada: Byłeś w wojsku, na wakacjach, na zawodach. Zaznacz] To są miejsca gdzie mam rodzinę. Sopot – to miejsce gdzie były wakacje 3 razy z rzędu. Tu jeszcze kiedyś jeździliśmy na wakacje, kiedy było nas jeszcze stać. Na zawody jeździłem że ho ho. W wojsku to nie pamiętam gdzie. Ale [REDACTED]. Fajne miejsce. ładne jezioro. Takich ważnych miejsc szczególnie dla mnie nie ma.

A: Czerwonym takie miejsca gdzie Pan nie był, ale Pan tam będzie.

B: Gdzie ja nie byłem? Chciałbym tam być – jak chciałbym tam być jak nie byłem. O w Krakowie nie byłem, a słyszałem że jest fajnie.

A: A są takie miejsca, gdzie Pan nie pojedzie a chciałby.

B: No raczej chyba nie.

A: A są takie miejsca, gdzie by Pan za Boga nie chciał tam jechać.

B: Nie mam takich miejsc. Nie lubię gór, bo nie lubię chodzić po górach, bo mnie kolana bolą. Wolę leżeć na plaży albo nad jeziorem.

A: To jeszcze mi został świat. Zielonym gdzie Pan był.

B: Za granicą to byłem szczególnie na zawodach. To były Niemcy. I Czechy, to były akurat zawody europejskie. Jak [REDACTED].

A: A co pan sądzi o kobietach które [REDACTED].

B: Że niszczą sobie zdrowie. Każdy robi co uważa. A ja nikomu tego bym nie polecał.

A: Na czerwono miejsca gdzie Pan nie był, chciałby i tam będzie.

B: Chciałbym być w Australii, ale czy tam będę nie wiadomo. Wszystko może się spełnić.

A: No wybuduje Pan chatę i może Pan jechać.

B: No nie, muszę kredyt spłacić. Do Anglii nie bo tam dużo naszych. [Dziewczyna: pojedziesz do Danii jak [REDACTED]] Nie pojedę tam. W sumie nigdzie by mnie nie ciągnęło. Może tu jeszcze Egipt i te sprawy. Uważam że w Polsce jest najlepiej. Dalekie podróże mnie nie bawią.

A: A są takie miejsca gdzie by Pan za cholerę nie chciał pojechać.

B: Tak, to byłyby oba bieguny. Nie lubię zimna. Wystarczy mi to co zimą przezywam w pracy. I nie wyobrażam sobie że może być jeszcze zimniej. Wolę już w upałach. No chyba że latem tam wyjechać.

A: A jest miejsce kompletnie nieosiągalne dla Pana, ale wymarzone.

B: Nie wiem.

A: Bo mówiliśmy, że Australia jest do wzięcia i Egipt.

B: Wszystko jest osiągalne, nawet te dwa bieguny.

A: To od czego to zależy. Pan chyba Anie ma takiego ciągu na podróżowanie.

B: Nie, kompletnie ja tego nie czuję. I nie ukrywam, że nie ciągnie. [Dziewczyna: nie szukamy daleko. Tak ciężko robimy, że szukamy spokoju.]